

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III

Kraków, 10 I. — 16. I. 1959 r.

Nr 2 (109)

Aktyw Huty im. Lenina dyskutuje nad zadaniami na rok 1959

Rok 1959 jest rokiem, w którym rozpoczyna się dalszy etap rozbudowy huty, rozbudowy przynoszącej w rezultacie wzrost zdolności produkcyjnej kombinatu do około 3,5 mln ton stali w roku 1965. Te wspaniałe perspektywy nakładają poważne obowiązki i zadania na całą załogę huty, która jest gospodarzem tego ogromnego obiektu przemysłowego.

Zadania są tym trudniejsze, że wielki wzrost produkcji nastąpi nie tylko drogą inwestycji, ale także przez podniesienie wydajności pracy, dzięki lepszym wykorzystaniu urządzeń hutniczych, lepszej organizacji pracy, wzmoczeniu gospodarności i oszczędności.

Nad wykonaniem tych zadań radzi w naszej hucie ostatnio aktyw partyjny, gospodarczy i związkowy, na zebraniach odbywających się we wszystkich wydziałach. Część porad mamy już poza sobą, inne odbędą się w przyszłym tygodniu. Poniżej zamieszczamy relację przedstawicieli redakcji z niektórych porad aktywów w hucie.

W WALCOWNI GORĄCEJ BLACH

W środę, 7 bm. odbyła się narada aktywów Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco. Wzięli w niej udział m. in. szef produkcji dyr. Aleksander Jewasiński i sekretarz Rady Robotniczej mgr Jan Choma. Jak należało ocenić przebieg tej narady?

Na ogół można naradę zaliczyć do udanych, jakkolwiek udział w niej był — biorąc pod uwagę liczebność załogi i omawiane na niej sprawy, interesujące wszystkich pracowników — raczej bardzo niewielki. Także dyskusja nad referatem omawiającym założenia dalszej rozbudowy huty, a w szczególności zadania stojące przed Walcownią Blach na Gorąco HiL, z początku nie rozwijała się należycie. Wyowiedzi ograniczały się raczej do pytań, takich czy innych wyjaśnień.

Później jednak dyskusja nabrała rumieńców. Walcownicy zaczęli mówić, zaczęli dorzucać swoje uwagi do tego, co przedstawił w referacie kierownik wydziału inż. Jerzy Folfasiński.

Walcownia Blach ma do spełnienia w nadchodzących latach poważne i bynajmniej niełatwe zadania. O ich zakresie świadczyć mogą najlepiej plany produkcyjne pnaące się z roku na rok ku górze, by w końcu, w roku 1965, przewyższyć przeszło dwukrotnie poziom produkcji z roku 1958.

Jak stwierdzono w dyskusji planowana produkcja jest na pewno bardzo trudna do wykonania, jednakże całkowicie osiągalna. Co upoważnia do takiego stwierdzenia? — Przede wszystkim fakt, że planowane wskaźniki są uzyskiwane w identycznej walcowni jak nasza, w Zaporozstalu.

Dyskutancki poruszyli ponadto problem budowy składu materiału dla Walcowni i rekonstrukcji wielu rozmaitych agregatów produkcyjnych. Wyowiedzi te dotyczyły szeregu kwestii raczej technicznych, tak, że nie będziemy ich tutaj przytaczać. Szczegółowo będą omówione zadania, czekające walcownię w najbliższych latach na naradzie roboczej, która odbędzie się 20 bm. Wydaje się, że narada aktywów stanowi dobre, gruntowne jej przygotowanie.

Na koniec obrad zabrał głos dyr. A. Jewasiński. Po-

dzieli odbije się natychmiast na całości, powoduje zaburzenia i zahamowanie produkcji innych wydziałów hutniczych. Dlatego też rozbudowa ich i jak najpełniejsze wykorzystanie istniejących już jednostek jest sprawą wielkiej wagi.

Jak już wiadomo, wydział zostanie rozbudowany o dwa dalsze wielkie piece, odznaczające się jeszcze większą pojemnością od trzeciego, największego dotychczas w hucie agregatu. Będą one liczyły po 1719 m sześć objętości. Rozbudowa potroi dzisiejszą zdolność produkcyjną Wielkich Pieców, ale nie można na inwestycjach tylko budować przyszłości wydziału. Poważną rolę będzie miała do odegrania konsekwentna walka o podniesienie wydajności pracy i o jej lepszą organizację. Zaopatrzenie w dostateczne ilości aglomeratu i w dobrej jakości koks — to dalsze warunki wypełnienia trudnych zadań stojących przed Wielkimi Piecami, ale już niestety niezależne od samej załogi.

NA WIELKICH PIECACH

Naradę aktywów wydziału wielkopiecowego należałoby zaliczyć do najlepiej przeprowadzonych. Złożyło się na to kilka przyczyn: dobrze przygotowane informacje o rozbudowie wydziału (przez inż. Stanisława Nowakowskiego), o planach produkcyjnych na rok 1959 i dalsze lata (przez inż. Mariana Folfasińskiego), o zaopatrzeniu wydziału w aglomerat (przez inż. Wacława Rudzińskiego) oraz rzeczowa, stojąca na dobrym poziomie dyskusja zebranych.

Wielkie Piece stanowiły i stanowią nadal klucz do Huty im. Lenina. Każde wahnięcie produkcji tego wy-

działu odbije się natychmiast na całości, powoduje zaburzenia i zahamowanie produkcji innych wydziałów hutniczych. Dlatego też rozbudowa ich i jak najpełniejsze wykorzystanie istniejących już jednostek jest sprawą wielkiej wagi.

Jak już wiadomo, wydział zostanie rozbudowany o dwa dalsze wielkie piece, odznaczające się jeszcze większą pojemnością od trzeciego, największego dotychczas w hucie agregatu. Będą one liczyły po 1719 m sześć objętości. Rozbudowa potroi dzisiejszą zdolność produkcyjną Wielkich Pieców, ale nie można na inwestycjach tylko budować przyszłości wydziału. Poważną rolę będzie miała do odegrania konsekwentna walka o podniesienie wydajności pracy i o jej lepszą organizację. Zaopatrzenie w dostateczne ilości aglomeratu i w dobrej jakości koks — to dalsze warunki wypełnienia trudnych zadań stojących przed Wielkimi Piecami, ale już niestety niezależne od samej załogi.

Jak już wspomniałem, wszystkie informacje na naradzie były dobrze i wyczerpująco przedstawione. Nic więc dziwnego, że wywołały ożywioną dyskusję, w której zabrało głos kilkanaście osób. Dyskutancki zapytywali o szczegóły konstrukcyjne nowych wielkich pieców, ich usytuowanie, o zdobycze techniczne jakie zostaną na nich zastosowane. Interesowali się zresztą nie tylko samymi piecami, ale i obiektami pomocniczymi — zasobnikami rudy, składowiskiem, mostem przeladunkowym, wytwórnią pumeksu itp. Z ich wyowiedzi wynika, że sprawa rozwoju wydziału jest załogę bardzo bliska i droga. Chcieliby jak najwięcej wie-

(Dokończenie na str. 3)

List wiceprezesa Piotra Jaroszewicza

DYREKTOR NACZELNY TOWARZYSZ
MGR. INŻ. BOHDAN KOŁOMOJSKI
HUTA IM. LENINA

Dziękując za nadesłane mi życzenia z okazji Nowego Roku — ze swej strony składam Wam, Szanowny Towarzyszu, jak i całej załodze Huty im. Lenina — życzenia jak najlepszych wyników w realizowaniu planów gospodarczych i trudnych zadań wynikających z dalszej rozbudowy huty oraz zdrowia i zadowolenia w życiu osobistym.

W okresie minionych lat załoga huty niejednokrotnie dawała dowody wzorowego i terminowego wykonania nałożonych nań zobowiązań, toteż Rząd jest w pełnym przekonaniu, że stojące przed Wa-

mi zadania dalszej rozbudowy huty, jakkolwiek duże i trudne, zostaną w pełni i w terminie zrealizowane.

Przyjmując oświadczenie załogi o świadomej i konsekwentnej realizacji tych zadań rozwojowych, pragnę równocześnie zapewnić, że rozbudowa Huty im. Lenina będzie w dalszym ciągu traktowana jako kluczowa pozycja naszego planu rozbudowy przemysłu i jako taka otoczona specjalną opieką.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
Piotr Jaroszewicz

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Już od kilku dni czynny jest oddział „Orbis” w Nowej Hucie, mieszczący się w pięknym lokalu na osiedlu B-31. Ponieważ nie wszyscy jeszcze o tym wiedzą, zapraszamy mieszkańców naszej dzielnicy do korzystania z usług tej od dawna oczekiwanej placówki. Można tu zaopatrzyć się w bilety kolejowe i autobusowe na kilka dni wcześniej, bez potrzeby wyjazdu do Krakowa. (Zdjęcie powyżej i poniżej).

„Orbis” nowohucki czynny jest w godzinach od 9 do 17, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.



Od 2 bm. Dom Kultury Huty im. Lenina zamienił się w krainę baśni dla dzieci pracowników kombinatu i miasta. Tradycyjna impreza „Choinki Noworocznej” połączona z wieloma atrakcjami przyciągnęła tłumy dzieciaków. Bierze w niej udział około 7 tysięcy naszych najmłodszych.

Rozrywek było wiele, a zadowolone buzie dzieci najlepiej świadczyły o tym, że przygotowane dla nich niespodzianki podobały się bardzo. A więc na początek krótka zabawa w kółeczkach, prowadzona przez instruktorów w strojach krakowskich, przy dźwię-

kach fortepianu. Potem wyświetlono bajeczki filmowe, poprzedzone przemiłą pogawędką p. Walerego Pisarka. Po bajkach teatrzyk kukielkowy p. Franciszka Danka przedstawił oryginalną rewię popisów cyrkowych, którą młodzi widzowie przyjmowali burzą oklasków i wesołymi wybuchami śmiechu.

Najweselej jednak było na ogólnej zabawie dziecięcej, do której włączyła się orkiestra. I wreszcie kulminacyjny punkt programu — pojawienie się tradycyjnego Mikotajka. (Zdjęcie poniżej).

Na zakończenie wszyscy mali uczestnicy imprezy zostali obdarowani wielkimi torbami, w których znaleźli słodczyce i owoce. Po tem wspólne zdjęcia z „dziadkiem” i impreza skończona, chociaż dzieci nie miały jeszcze ochoty rozejść się do domów.

Jutro, tj. 11 stycznia odbędą się ostatnie imprezy „Choinki Noworocznej”. Ale i póź-



niej Dom Kultury zaprasza dzieci na wesołe przedstawienia, w których najciekawszym jest niewątpliwie nowa bajka w wykonaniu teatrzyku „Widzimisie” pt. „Skoczek Toczek”. (b. d.)

Zespół propagandowy HiL opracował program inwestycyjny

Dyskusja przedzjazdowa w Hucie im. Lenina wkracza obecnie w najważniejsze stadium. Perspektywy dalszej rozbudowy przemysłu ciężkiego, nakreślone w uchwałach XII Plenum, wytyczają kierunki rozwoju hutnictwa, a w tym przede wszystkim rozbudowę naszego kombinatu. Projekt dalszej rozbudowy Huty im. Lenina przewiduje już w najbliższych latach oddanie do eksploatacji nowych, wielkich obiektów inwestycyjnych. Zamierzenia te stają się dziś przedmiotem ogólnozakładowej dyskusji.

Niedawno powstał zespół propagandowy, w skład którego weszli przedstawiciele kierownictwa polityczno-gospodarczego huty. Zajmuje się on całokształtem przygotowań i przeprowadzenia dyskusji w poszczególnych wydziałach. Przebiegać ona będzie następująco: najpierw odbędą się (w niektórych wydziałach już się odbyły) zebrania aktywów, a następnie robocze zebrania wydziałowe.

Na stronie 5 i 6 zamieszczamy opracowany przez zespół propagandowy program inwestycyjny na najbliższe

lata. On właśnie będzie przedmiotem dyskusji na naradach roboczych.

Kierownictwo polityczno-gospodarcze huty posiada duże nadzieje w rozporządzonej dyskusji. Głównie chodzi o wykrycie dalszych rezerw produkcyjnych nieujawnionych dotąd na skutek braku gospodarności, niewłaściwej organizacji pracy, przestarzałości administracyjnych i braku postępu technicznego. O wykrycie elementów, które składają się na wzrost wydajności pracy, a w konsekwencji na wzrost produkcji.

Zespół na ostatnim swoim posiedzeniu ustalił terminy zebrań wydziałowych. I tak 12 bm. (poniedziałek) odbędzie się zebranie załogi wydziału chromomagnezytowego ZO, 13 bm. zebrania aktywów: ZK, TE i W-2, następnie zebrania robocze w P-62 w wydziałach remontowych, oraz W-73 Transportu Kolejowego.

14 bm. zebrania robocze: w wydziałach: szamotowym — ZO, W-1; 16 bm. w dolomitowym — ZO, P-60, P-50; 19 bm. w Zakładzie Wapienniczym, P-30, P-40, W-80, TE (ciepły) i W-2; 20 bm. P-61 i w Transporcie Kolejowym. J.Ż.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, ORAZ ORGANIZACJOM I INSTYTUCJOM ZA NADESLANE ZYCZENIA NOWOROCZNE SKŁADA TA DROGĄ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE REDAKCJA

Dla usprawnienia służby zdrowia

Ostatnio w resorcie służby zdrowia wprowadza się wiele usprawnień. M. in. klasyfikację chorób, urazów i przyczyn zgonów podciąga się pod normy międzynarodowe, począwszy od 1 stycznia 1959. Będzie to miało ogromne znaczenie przy wymianie danych statystycznych i pełnej ich porównywalności z innymi krajami.

Wprowadzenie międzynarodowej klasyfikacji chorób i zgonów było tematem narady instruktorskiej Wydziału Zdrowia Prezydium DRN w Nowej Hucie. Omawiano również problem sprawozdawczości i dokumentacji na rok 1959. Dotychczasowa sprawozdawczość wykazała wiele błędów. Te same przypadki rejestrowane w kilku placówkach służby zdrowia powodowały fikcyjność statystyczną. Np. pracująca kobieta ciężarna zarejestrowana w przychodni przyzakładowej wykazywana była także przez przychodnię rejonową, a w niektórych wypadkach również przez szpital czy

izbę porodową. Obecnie kobiety ciężarne rejestrowane będą tylko przez przychodnię rejonową, co pozwoli na dokładne ujęcie ich w statystyce. Podobnie osoby, które uległy wypadkom przy pracy rejestrowane będą tylko przez lekarzy zakładowych.

Nowe założenia przewidują ściślejsze związanie lekarza zakładowego z przedsiębiorstwem, nastawienie się na profilaktykę. Praktyka wykazała, że zapobieganie przyczynom chorób jest bardziej opłacalne niż samo leczenie. Poza tym lekarze zakładowi zwracać będą uwagę na dokładniejsze badania okresowe, oświadczenia sanitarne i warunki bhp.

Jedną z zasadniczych spraw poruszanych na naradzie było zagadnienie terminowego legalizowania zwolnień lekarskich spoza zakładu pracy. Potwierdzenie zwolnień lekarskich musi odbywać się w miesiącu, w którym zostały wydane. (b.)

WYCIEZKA DO ZAKOPANEGO WYCIEZKA DO ZAKOPANEGO

KONKURS — ANKIETA —

Głosu Nowej Huty, Rady Zakładowej HiL i KS Hutnik

1. Czy interesujesz się życiem sportowym N. Huty?
2. Jakiego klubu jesteś sympatykiem - kibicem i dlaczego?
3. Czy zadowolony jesteś z działalności Twego przyfabrycznego klubu sportowego KS Hutnik? Jeżeli nie, to dlaczego?
4. Czy chodzisz na mecze KS Hutnik? piłki nożnej boksyerskie
5. Jakie sekcje wyczynowe Twoim zdaniem powinien prowadzić KS Hutnik?
6. Czy byłeś już na Stadionie KS Hutnik? Czy podoba Ci się, co należy uzupełnić, zbudować?
7. Czy korzystałeś z Przystani nad Wisłą? Czy pływałeś już kajakiem, łodzią lub żaglówką? Czy chciałbyś uczyć się żeglarstwa?
8. Czy interesujesz się zawodami żużłowymi organizowanymi przez KS Wanda?
9. Czy Twoim zdaniem należałoby zorganizować sekcję żużlową przy KS Hutnik?
10. Czy interesujesz się koszykówką? Czy byłeś już na zawodach koszykówki KS Sparta Nowa Huta (I liga)? Jeżeli nie, to dlaczego?
11. Czy uważasz, że w Nowej Hucie wystarczy już boisk i urządzeń? Co należałoby jeszcze zbudować? kryty basen halę sportową kryte lodowisko baseny pływackie otwarte inne
12. Czy korzystałeś już z Zalewu nad Dłubnią? Jakiej jest Twoje zdanie o Zalewie i co należałoby tam jeszcze zrobić?
13. Czy jesteś czynnym sportowcem? Jaką dyscyplinę sportu uprawiasz?
14. Czy sport daje Ci zadowolenie? Czy uprawiasz sport dla przyjemności i zdrowia?
15. Czy zgłosiłbyś się i brał udział w nauce: pływania jazdy na łyżwach nartach walców dżudo gimnastyki zdrowotnej gimnastyki akrobatycznej podać inne:
16. Czy w czasie wolnym od pracy chcesz pograć w siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną, pływać, jeździć kajakami, rowerem, na łyżwach, na nartach. Wymień inne interesujące Cię dyscypliny sportowe
17. Gdzie i jak spędziłeś urlop wypoczynkowy za r. 1958? Czy jesteś zadowolony z urlopu? Czy urlop w roku 1959 chciałbyś spędzić pod namiotami lub w domkach campingowych i gdzie?
18. Czy chcesz brać udział w wycieczkach turystycznych i jakich? pieszych, rowerowych, motocyklowych, kajakowych, innych (niepotrzebne skreślić).
19. Twoje zdanie dotyczące wypoczynku świątecznego: co chciałbyś robić, gdzie odpoczywać?
20. Czy czytasz gazety sportowe i jakie?

Czy Twoim zdaniem „Głos Nowej Huty“ pisze dość o sporcie?

Jakie masz życzenia pod adresem zakładowej gazety „Głosu Nowej Huty“?

Imię, nazwisko i adres uczestnika konkursu:

UWAGA: Ankieta należy wypełnić czytelnym pismem i złożyć najpóźniej do dnia 15 stycznia 1959 w Redakcji „Głosu Nowej Huty“ lub w Radzie Zakładowej HiL. W losowaniu biorą udział tylko kupony potwierdzone przy oddaniu niniejszej ankiety.

NAGRODY: 40 NAGRÓD — UCZESTNICTWO W WYCIEZKACH DO ZAKOPANEGO NA SKOKI NARCIARSKIE!

KUPON KONTROLNY KONKURS — ANKIETA REDAKCJI „GŁOSU NOWEJ HUTY“ RADY ZAKŁADOWEJ HiL i KS „HUTNIK“

U w a g a: Kupon zachować do losowania!

Felieton filmowy

O Madagaskarze na wesoło • Rzeczywistość i marzenia • O zdradzie i miłości • Nowe filmy

Francuzi umieją się śmiać szczerze i bez pozy. Gdy trzeba, nawet nie oszczędzają samych siebie, lubują się w ogólnej wesołości, a dla humoru gotowi są nawet poświęcić narodowe mity. Film Roberta Daréna „Kapral z MADAGASKARU” to wesoła, bezpretensjonalna bzdurka — wesoła i trochę groteskowa. Fakt zdobycia wyspy Madagaskar dla Francji opowiedziany jest tu w sposób „awanturny”, godny widza w młodym wieku, któremu śnią się zamorskie przygody, młodzi korsarze i piękne córki tajemniczych mieszkańców wyspy. Niemniej, film obfituje w świetne sceny, a ponieważ jest szerokoekranowy i kolorowy — miło nam bliździć z bohaterem po wyspach...

Rolę główną gra tu François Perier, doskonały aktor, którego pamiętamy z „Nocy Cabirii” — tym razem kreuje postać komediową, a czyni to z niemińszym talentem. Piękna Rosana Podesta, dość dokładnie rozebrana może skusić najwybredniejszego... kaprala, nie więc dziwnego, że miła przygoda kończy się — happy-endem.

Znowu wracamy do... marzenia. Ledwo film francuski „Marianna moich marzeń” — przeszedł przez nasze ekrany, gdy znów spotykamy się z wybitnym dziełem filmowym Carola Reeda, jednego z mistrzów angielskiej kinematografii pt. „MASKOTKA”. (W Polsce znamy jego świetny film „Niepotrzebni mogą odejść”). Tym razem Reed nie roztrząsa problemu winy i kary, jak to uczynił np. w filmie „Straconie



Diana Dors i Joe Robinson w filmie „Maskotka”

row. To właśnie jest najistotniejsze.

W filmie — prawdziwa rewia gwiazd! Po raz pierwszy na naszych ekranach Diana Dors, świetna aktorka Celia Johnson, Joe Robinson, i będący prawdziwą rewelacją ekranu mały chłopiec Jonathan Ashmore, doskonale wywiązujący się z roli! Ta bajka z podtekstem nadaje się dla wszystkich, którzy sądzą, że marzenia w życiu są niepotrzebnym balastem.

Jeszcze raz jugosłowiańska partyzantka. Ostatnio nie bardzo chętnie chodzimy na filmy wojenne, dając pierwszeństwo komediom. Jednak ten film warto zobaczyć, ponieważ reżyser wypowiada tu pewne prawdy ogólnoludzkie o honorze i miłości. Z obozu włoskiego ucieka więzień jugosłowiański i wraca do swej rodziny. Nikt mu nie wierzy — sądzą, że został wypuszczony celowo, by śledzić partyzantów. Andro kocha dziewczynę, lecz nie ma czasu na miłość, musi wprawdzie przekonać bliskich, że nie jest zdrajcą. Andro wychodzi zwycięsko z tej bitwy o własny honor, zdoby-

wając uznanie otoczenia i miłość Weroniki.

Oto pokrótce treść filmu Branko Belana „POD PRĘGIERZEM”, gdzie obok świetnego Milorada Margetića gra rolę Weroniki znana nam z filmu „Dziewczyna i dąb” — piękna Tamara Marković.

Wchodzi na nasze ekrany po raz drugi wesoła komedia francuska z Brigidą Bardot w roli podlotka pt. „NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA”. Wiele tam hałasu, śmiechu, nieporozumień, i jak to zwykle bywa — wszystko kończy się nader pomyślnie. Można więc przypomnieć sobie i ten nieabsorbujący film — szczególnie, jeśli chce się obejrzeć modnego francuskiego kociaka.

NOWE FILMY:

„Troje z lasu” — dramat psychologiczno-sensacyjny nawiązujący do okresu okupacji hitlerowskiej.

„Młyn szczęścia” — „Czerwona oberża” opowiedziana po rumuńsku.

„Trójgłowy smok” — barwny, szerokoekranowy film radziecki, oparty na ludowych podaniach o bohaterze Iliju Muromcu.

„Gorzkie zwycięstwo” — dramat psychologiczny z czasów wojny, produkcji francuskiej z Curdem Jürgensem w roli głównej.

„Bonjour Paris!” — film o niezwykłych i sensacyjnych przygodach Wieży Eiffla w Paryżu, która pewnego dnia postanowiła uciec... Film rysunkowy znanego Jean Image'a.

„Kobieta w oknie” — kryminalny film amerykański z Joan Bennet w roli głównej.

„Czarujące istoty” — komedia francuska Christina Jacques'a pełna humoru, lekkości i satyry na słabą pieć — w roli niefortunnego donjuana — Jean Gelina.

I wreszcie już niedługo na naszych ekranach najlepszy film ubiegłego roku — „Ucieczka skazańca”. (kast)

Ładusz Sikorowski

Nasz nowooczny toast

(żonie)

Te butelki w Październiku winem napełnione Nalej kieliszki dla nas. W jeden biały w drugi czerwony spełnimy noworoczny toast.

Wypijmy duszkiem do dna za ziemię i za wodę w rzekach za jeziora, których toń modra i za dziewczynę, co chłopca czeka.

Za szewca wbijającego ćwieki za skrzyp p'óra, którym piszę wiersze za godzinę i minione wieki i... za pocałunek nasz pierwszy.

Za babunię co pończochę ceruje za rybaka, który wiąże sieci za okręty, co fale prują i za grające w piłkę dzieci.

Za żołnierskie proste piosenki i za tych co je śpiewają za codzienne matczyne udręki z umoruszonych bębnow zgrają.

Za ojców i braci warszaty za siostr dziewczynskie marzenia za uczelnie i bielone chaty za niemowląt w kolebkach kwilenie.

Za szum lasów i muzykę Chopina za kopalnie, sole tańca i stocznie za księgi (choć to mędrców domena) za oberki i polki skoczne.

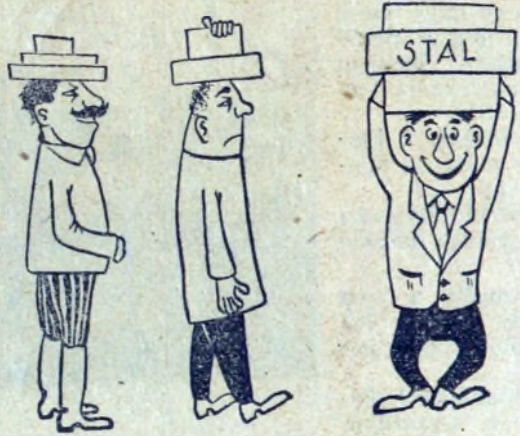
Za przyszłość lepszą, spokojną za przykazania ojcowskie za pracę chlubną — choć znojącą za nasze matki — za Polskę.

Humor



— Kowalscy nie odżatują, że nie byli!

Rys. Jerzy Napieracki



10 LAT NOWEJ HUTY

rys. B. Dziekan

Na głowę jednego mieszkańca przypadało u nas mniej stali niż u naszych sąsiadów. Postanowiono więc wybudować kombinat metalurgiczny...



Pierwsi w teren wyszli geolodzy i geodeci



— Najwięcej kłopotu miał pracownicy huty z dojazdem do pracy. Bardziej zaradni korzystali z wywrotek, a nawet czasami z autobusów.

— Inni byli szczęśliwi, gdy udało im się dostać chłopskiej fury



Kto winien?

O produkcji ubocznej mniej optymistycznie

Na początek zastrzeżenie: proszę nie traktować tych uwag jako przekreślenia zasług organizatorów Zakładu Produkcji Ubocznej! Wszyscy doceniają ich wysiłek, ryzyko, z jakim podjęli się zorganizowania zakładu, nie mając żadnych wzorów. Uwagi te podyktowane są troską moich rozmówców, wielu pracowników ZPU, których opinie wyrażam — o naprawienie atmosfery w zakładzie, o ustalenie prawidłowego kierunku jego rozwoju.

ŁUDZĄCE CYFRY

Zakład Produkcji Ubocznej uzyskał w trzech kwartałach 1958 r. — 1.737 tys. zł zysku. Właśnie cyfry zysków, które od początku istnienia produkcji ubocznej były tytułem do uznania i zachwyty, stępiły w pewnym stopniu ostrość spojrzenia na właściwy rozwój zakładu i na tych, którzy pośrednio decydowali o kierunku rozwoju produkcji ubocznej w naszej hucie. Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie zamierzam kwestionować dążeń do osiągnięcia zysku!

W październiku ub. roku plan zakładu wykonany został w 110 procentach, w listopadzie — w 109,8 procentach. Tak wysoko przekroczony plan i taka scena:

Do pokoju przewodniczącego rady oddziałowej ZPU przychodzi grupa ślusarzy z brygad Bielińskiego i Żurka. Nie mają co robić, rzecz zadziwiająca; jeszcze przed paru miesiącami bowiem słyszało się narzekania na brak ludzi w ZPU.

— To jest zakład, w którym robotnik musi się upominać o robotę!

— Jak nie macie dla ludzi roboty, to dajcie ich na inne wydziały!

— Ja nie myślę w tym miesiącu znów stracić 700 złotych z zarobku, jak w poprzednim...

Kierownik Zakładu J. Tokarski był w wyraźnym kłopotcie, gdy poproszono go o odpowiedź na te zażalenia.

— Robimy co możemy, ale sytuacja jest trudna. Dajcie im kolego Staniewski... — tu padło kilka ewentualnych możliwości zatrudnienia.

— Wszystkie stanowiska są już obsadzone — odpowiada kierownik wydziału metalowego M. Staniewski. Można ich zatrudnić (wysokokwalifikowanych ślusarzy z IX, X grupą uposażenia) przy porządkach wokół wydziału. Godzą się na to, byle zarobili tyle, ile im się należy.

Oto jedna z często powtarzających się ostatnio w ZPU scen. Zainteresowanych odsyłam do codziennych raportów, które są kroniką panującego w ZPU kryzysu. Sytuacja jest niepokojąca. Załogę ogarnia zniechęcenie, 32 pracowników odeszło z zakładu w ciągu ostatnich tygodni; wielu nowych zapowiada odejście.

Powróćmy do przytoczonego zagadkowego zestawienia. Plan w listopadzie został przekroczony. Jak się to stało, skoro w tym właśnie miesiącu było wiele dni przestojów, prawie 25 proc. ludzi nie miało zajęcia... Zanizony plan? Na pewno. Ale, czy tylko to?

PLANOWANIE, ZAOPATRZENIE, ZBYT — SŁABE STRONY ZPU

Kryzys, który przybrał w ostatnich tygodniach niepokojące rozmiary, moim zdaniem narastał od początku istnienia produkcji ubocznej. Falszywy kurs na zysk za wszelką cenę, bez zapewnienia odpowiedniego zaplecza materiałowego, a przede wszystkim maszyn i urządzeń niezbędnych w produkcji, nie mógł się inaczej skończyć.

Bezpośrednią przyczyną załamania produkcji była odmowa zakupu taczek przez jednego z klientów. Dla laika wydaje się to mało przekonujące. Jako, więc plan uzależniony jest od kaprysu jednego klienta? Można przecież sprzedać taczki innym odbiorcom, można przerzucić się na produkcję innych asortymentów. Okazało się jednak, że nie mo-

towcy, wyruszyli w teren, co było nielada sensacją w ZPU).

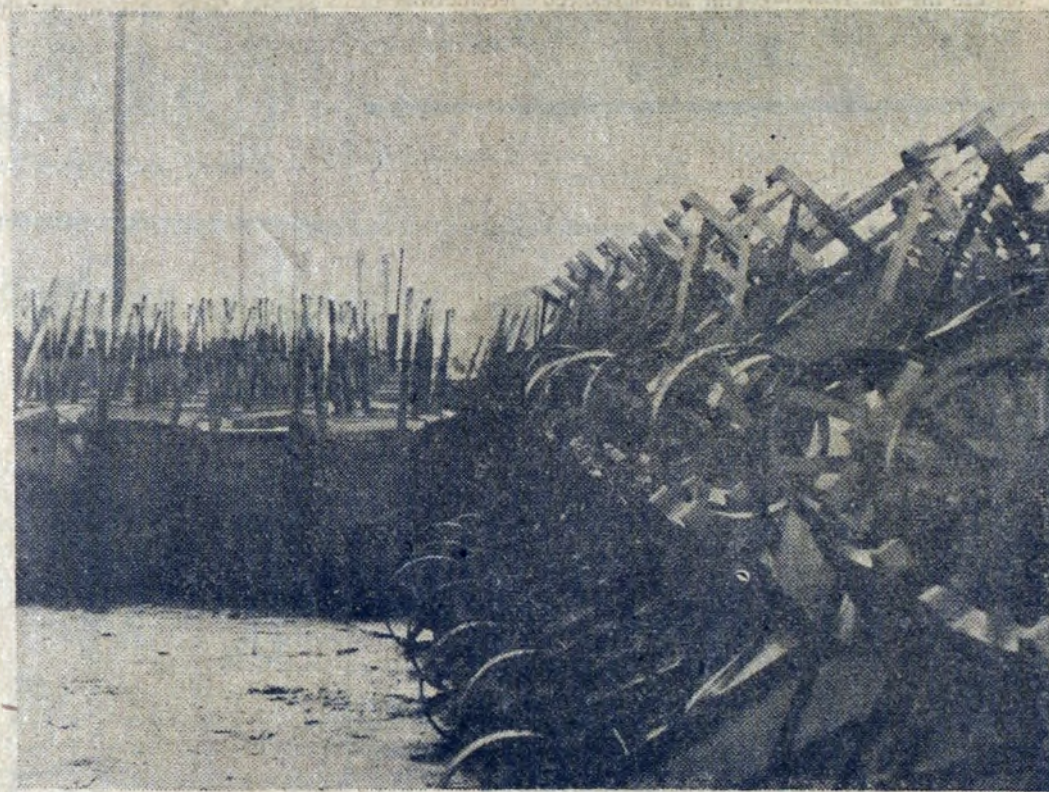
Te nieszczęsne taczki, których kilkaset leży na składowisku od szeregu miesięcy, są symbolem braku perspektywicznego spojrzenia na rozwój zakładu, stosowania prymitywnych metod produkcji, małej operatywności zakładu. Taczki są owszem solidnie wykonane, ale kosztują prawie dwukrotnie drożej niż po cenach państwowych. Produkowane były bowiem zupełnie prymitywnymi środkami, które nie pozwalają na uzyskanie rozsądnych kosztów własnych.

Tu dochodzimy do najsłabszego ogniwa pracy zakładu — inwestycji. Kto tu jest odpowiedzialny za inwestycje? Jak informuje kierownik Zakładu inwestycjami ZPU, jako jednego z zakładów kombinatu, zajmował się pion inwestycyjny huty. Czy nie potrafił go dostatecznie zainteresować potrzebami zakładu, czy też ludzie odpowiedzialni za tę sprawę nie przejęli się swym zadaniem? Fakt, że inwestycje zostały poważnie zaniedbane, czego skutki obecnie oglądamy. Wydaje się to tym bardziej niezrozumiałe, że przecież słyszy się głosy

oddziału budowlanego wykorzystano zaledwie w 70%, szereg drobnych inwestycji, niektóre urządzenia można było zakupić z funduszu amortyzacyjnego. Niektórych drobnych robót można było dokonać — jak twierdzi szef produkcji inż. Paluch, w ramach utrzymania ruchu. Przyniosłoby to zwiększenie wydajności produkcji, ułatwienie pracy.

Sprawozdanie Rady Zakładowej za rok 1957—1958 mówi, że zysk ZPU przeznaczony jest m. in. na rozwój zakładu. A więc jeszcze jedna możliwość niewykorzystana.

Przyznacie, że w zakładzie, w którym motorem rozwoju powinna być inicjatywa ludzi, tę inicjatywę powinno się podchwytwać, wysoko cenić. Nie robi się tego jednak. Jest wiele pomysłów, pięknych planów, które rozplywają się w nieustannych dyskusjach. Ba, nie ceni się projektów już zrealizowanych, b. pożytecznych dla zakładu, nie nagradza się ich autorów, choć jak mnie przekonywano, są na ten cel fundusze. To nierozsądne sknerstwo tłumi inicjatywę i pomysłowość załogi. Pracę kierownictwa ZPU cechuje tymczasowość,



Oto taczki, które od paru miesięcy czekają na klientów.

zna. Nie można, bo dział zbytu w ZPU pracuje nadzwyczaj „precyzyjnie“, bezgranicznie polegając na solidności zamawiającego. W ZPU jest zwyczaj kurczowego trzymania się kilku klientów, a przecież wartoby nawiązać kontakt nawet z indywidualnymi nabywcami.

Zdarza się bowiem, że do zakładu przychodzą chłopcy z pytaniami, czy mogą kupować bez podań, prywatnie. Oklepany handlowy slogan — „reklama jest dźwignią handlu“ nie przemawia do handlowców w ZPU. Skapi się tu pieniądze nie tylko na reklamę, ale choćby na jakies proste środki informowania o tym, co można by w ZPU kupować, co na pewno przysporzyłoby wielu klientów. (Dopiero w ostatnich tygodniach zby-

rukujące zakładowi w przyszłości poważną rozbudowę. Przykładem krótkowzroczności jest np. budowa urządzeń do produkcji pustaków. Produkcja ta przynosi minimalne zyski. Byłaby ona zyskowna dopiero przy wyrobie ok. 60 tys. sztuk pustaków miesięcznie. Zbyt mała przepustowość tzw. naporzalni pustaków uniemożliwia jednak uruchomienie dwuzmianowej produkcji.

Były i obiektywne przyczyny zaniedbania inwestycji (o nich za chwilę), ale można by wiele zrobić środkami, które zakład miał do dyspozycji. Jeśli np. zabrakło pieniędzy z funduszu inwestycyjnego, który na wydatki oddziału metalowego zaplanowano dość oszczędnie (podczas, gdy kredyt przeznaczony na rozwój

brak przewidywania, nastawienie na osiągnięcie doraźnych efektów. Bywało np. że brak spawarki powodował zahamowanie produkcji.

W takiej sytuacji przestawienie się na inny asortyment wyrobów, w zależności od zapotrzebowania rynku — wymaga długotrwałych przygotowań połączonych (jak to dzieje się ostatnio) z przestojami, z brakiem zatrudnienia dla ludzi. Przy znajomości rynku, przy elastycznym planowaniu zmiany asortymentu produkcji można przewidzieć, przygotować się do nich bez zakłóceń. Zakorzenił się tu dość powszechnie zwyczaj — późnego opracowywania planów. Można chyba planować przynajmniej z wyprzedzeniem jednego miesiąca, koniecznego do przygo-



Rękawic ochronnych użyto tylko do zdjęcia

owania się do produkcji. Tymczasem szef produkcji otrzymał plan na I kwartał br. 20 grudnia!

INICJATYWA WYSZŁA OD ORGANIZACJI PARTYJNEJ I ZWIĄZKOWEJ

Obecnie przełamuje się już trudną sytuację. Gdy artykuł ukaże się w druku, ZPU rozpocznie produkcję nowego asortymentu zrodzonego (nota bene przypadkowo) w okresie rozpaczliwego poszukiwania wyjścia z impasu. Będą to tzw. wsporniki używane przez walcownię do transportu blachy. W pierwszym kwartale również — takie są aktualne plany — rozpocznie się produkcję cegły żużło-wapiennej. Czyni się także przygotowania (już zostały zrobione prototypy) do produkcji metalowych szaf odzieżowych, na które jest w kombinacie ogromne zapotrzebowanie. To będą obok produkowanych już pralek i podkładów dla górnictwa stałe pozycje w planie produkcyjnym ZPU. Narreszcie!

To, że obecnie nastąpił pewien przełom będący niejmy nadzieję, zapowiedzią stałej poprawy sytuacji i wprowadzania prawidłowej polityki rozwojowej zakładu jest zasługą aktywu partyjnego i związkowego ZPU. Zapoczątkowała go zorganizowana z inicjatywy organizacji partyjnej i związkowej narada aktywu społeczno-gospodarczego, głównie sekretarza oop M. Krzemienia i przewodniczącego rady oddziałowej S. Bieleckiego. Aktyw partyjny i związkowy, po wielu burzliwych dyskusjach na zebraniach partyjnych, świadczących o nieszczególniejszej atmosferze panującej w zespole kierownictwa zakładu (patrz protokoły z posiedzeń egzekutywy) zdołał wreszcie, podchwytując opinię załogi, zachwiać spokój z jakim kierownictwo zapewniało pracowników, że „...robi się co można ... takie trudności są w całej hucie ... robota będzie zapewniona“. Rola aktywu dopiero zapoczątkowana. Współdziała on nadal wytrwale w przełamywaniu trudności, które jak wskazują fakty nie przyjdzie ani łatwo ani szybko.

OBIEKTYWNE TRUDNOŚCI

Żeby nie być jednostronnym, trzeba odnotować bezsprzecznie niemałe trudności niezależne od zakładu, z którymi ciągle się on boryka. A więc brak materiałów. Produkcja ZPU opiera się na blasze odpadowej z walcowni. Nie wszystkie jednak asortymenty blachy

nadają się do produkcji, stąd częsty jej brak. W walcowni były do niedawna tylko jedno nożyce do cięcia blachy, co przy braku w ZPU oddziału przygotowania wsadu, braku środków transportowych było częstą przyczyną poważnych zahamowań w produkcji. To prawda, że zaopatrzenie ZPU nie zabiegało zbyt energicznie o gromadzenie zapasów, ale było to częściowo wynikiem braku pomieszczeń. Brak pomieszczeń był i jest dotąd poważną bolączką zakładu. Ież w miesiącu ciągnęła się sprawa przekazania ZPU baraku W.D.Z. Trzeba było aż interwencji KF PZPR.

Z dużą pomocą mogłyby przyjść Zakładowi Produkcji Ubocznej niektóre wydziały posiadające nieużywane albo bardzo mało wykorzystywane urządzenia, przydatne w produkcji ubocznej. Np. w garażach leży od dawna demontowana tokarka, należąca do Gł. Mechanika, której brak odczuwa ZPU. Ale jej właściciel nie chce się zgodzić na przekazanie.

ZPU, choć jest samodzielnym zakładem, stanowi część składową kombinatu, po większa jego zyski, powinien być nastawiony na zaspokojenie potrzeb przede wszystkim huty. Wymaga to większego zainteresowania jego rozwojem całej załogi kombinatu.

PERSPEKTYWY

Tym bardziej, że ma on duże perspektywy rozwoju. Wart zastanowienia jest projekt stworzenia z ZPU swego rodzaju punktu usługowego huty. Oto np. Wydział Dróg i Zieleńców produkuje płyty chodnikowe. OZR zajmuje się drobnymi remontami, czyszczeniem itp. czynnościami, które niewiele mają wspólnego z jego przeznaczeniem. Można by to scentralizować, utworzyć odpowiednie brygady w ZPU, który ma większe możliwości sprawnego wykonania tych prac. Od dawna aktualny jest problem braku wykonawcy drobnych robót inwestycyjnych, usterek typu bhp, drobnych remontów. To także mógłby robić ZPU, który w miarę potrzeby posiadałby na pewno zaopatrzone brygady w potrzebnych narzędziach, w dużej mierze własnej produkcji. Planów zresztą jest wiele, powracając ciągle na zebraniach i naradach i na tym się niestety kończy.

Sytuacja nakazuje, by wreszcie energicznie zająć się uzdrowieniem atmosfery w Zakładzie Produkcji Ubocznej, ustaleniem właściwego, perspektywicznego planu jego rozwoju.

HELENA NOSKOWICZ

Co zbudujemy w Nowej Hucie w r. 1959?

(Rozmowa z dyrektorem DBOR mgr. B. Korombel)

Jak zwykle, na początku roku, wypada nam poinformować Czytelników o zamierzeniach nowohuckiego budownictwa. Z pewnością wszystkich interesuje, jak przebiegać będzie rozbudowa naszej dzielnicy w najbliższych miesiącach, co zostanie wybudowane i ile otrzymamy nowych izb. W tej sprawie zwróciliśmy się do najbardziej kompetentnego człowieka, jakim bez wątpienia jest dyrektor DBOR, mgr. KOROMBEL.

Panie dyrektorze, proszę wybaczyć nam naszą dziennikarską ciekawość i poinformować nas o planach budowlanych na bieżący rok. Co szczególnie interesującego otrzymają mieszkańcy w nowym, 1959 roku?

— Niewątpliwie najbardziej ciekawą, a równocześnie ogromnie potrzebną inwestycją będzie ujęcie wody na rzece Dłubni. Jak wiadomo, mieszkańcy Nowej Huty odczuwają duży brak wody, zwłaszcza w wyższych piętrach. Niedobór ten ocenia się na 50 proc., toteż staramy się, aby ta inwestycja oddana została jak najszybciej. Zgodnie z planem, już w czerwcu br. woda zostanie puszczona do sieci, co wreszcie zakończy kłopoty mieszkańców. Dotrzymanie tego terminu gwarantuje dyr. Wojnarowski, który jest pełnomocnikiem ministra budownictwa do realizacji tego zadania.

— Lepsze zaopatrzenie naszej dzielnicy w wodę spotka się na pewno z zadowoleniem mieszkańców. A jak wygląda dal-

sza rozbudowa bazy zaopatrzenia w Krzesławicach?

— Wszystko na najlepszej drodze. W połowie roku oddamy do użytku przetwórnice mleka, a przed jesienią chcemy ukończyć budowę tzw. ziemniaczarek, czyli specjalnych magazynów na składowanie ziemniaków na zimę. W II kwartale uruchomiona zostanie wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa. Na tym w zasadzie zostanie zakończona budowa zaplecza dzielnicy, jaką będzie baza zaopatrzenia.

— Prosimy teraz o poinformowanie nas, czy planuje się oddanie w tym roku nowych szkół, których brak odczuwamy niestety nadal?

— Owszem. Przekażemy młodzieży Technikum Hutnicze na B-1 oraz warsztaty spawalnicze przy Szkole Metalowej, również na tym osiedlu. Oddamy prawdopodobnie 11-letnią szkołę na osiedlu D-3, która będzie pierwszym w Polsce połączeniem szkoły podstawowej z liceum. Rozpoczniemy wreszcie budowę od dawna oczekiwanej szkoły muzycznej. Lokalizacja wprawdzie nie jest jeszcze ustalona, ale z pewnością wkrótce dojdziemy do porozumienia z wykonawcą i mieszkańcami. Do budowy szkoły muzycznej przykładamy dużą wagę, jako do placówki mogącej w znacznym stopniu wpłynąć na rozwój kultury w Nowej Hucie.

— A co jeszcze zostanie wybudowane z obiektów socjalno-usługowych?

— Oddamy jeszcze dwa przedszkola, na C-3 i na D-3. Dalsze obiekty na ten rok, to pawilon usługowo-handlowy na D-3, garaż na A-33 oraz budynek dla Miejskiej Komendy MO na osiedlu C-22.

— Nie możemy zapominać o rzeczy najważniejszych, a mianowicie o budynkach mieszkalnych. Czy wiadomo już, ile izb przekażecie do użytku w roku 1959?

— Niestety ostatecznej decyzji jeszcze nie ma. Postulaty opiewają na około 3 tys. izb i prawdopodobnie faktyczna ich liczba wahać się będzie w tych granicach.

— Na zakończenie, prosimy pana dyrektora o kilka słów na temat tynek i uporządkowania osiedli. Ta sprawa bardzo interesuje mieszkańców i jest chyba trochę zaniedbana...

— I to zostało ujęte w tegorocznych planach. Wykonamy więc około 100 tys. m kw. tynek, a to na osiedlach A-31, D-3, na budynku DMH oraz na wszystkich nowooddawanych obiektach socjalno-usługowych. Generalnie uporządkowane zostanie osiedle B-3 wraz z placem przednim oraz osiedle D-3 ze skarpą. Na wiosnę rozpoczniemy dalsze sadzenie drzew w parku kultury i wypoczynku i... to byłoby na razie wszystko.

Rozmawiała DANUTA RYBARCZYK

W Teatrze Ludo



Na okres świąteczny Teatr Ludo wy przygotował przedstawienie dla dzieci i młodzieży wg powieści Wojciecha Żukrowskiego „Porwanie w Tiuurliście”. Jest to adaptacja sceniczna Krystyny Skuszanki, w jej reżyserii. Oprawę plastyczną opracował Marian Garlicki, a muzykę Józef Bok. Na zdjęciu: jedna ze scen zbiorowych.

Mieszkańcy Nowej Huty otrzymają nowoczesną poliklinikę

Na oddanie polikliniki czekamy już od dawna. Najstarsza placówka służby zdrowia w Nowej Hucie, jaką jest VI Przychodnia Obwodowa na osiedlu A-1, funkcjonuje w trudnych warunkach, w nieprzystosowanych do tego celu blokach. Jej zasięg jest bardzo duży, pracują tu bowiem lekarze prawie wszystkich specjalności. Przychodnia, kierowana przez dr Stanisława Zielińskiego obejmuje 9 rejonówek, rozrzuconych niemal po całym mieście. Dlatego też otwarcie polikliniki jest sprawą bardzo pilną, zarówno przez wzgląd na wygodę pacjentów, jak i stworzenie lepszych warunków pracy dla personelu służby zdrowia.

Poliklinika, mieszcząca się w dwóch pawilonach przy szpitalu nowohuckim zbudowana jest zgodnie z wymogami nowoczesnego lecznictwa. Zostaną tu przeniesione wszystkie gabinety specjalistyczne VI Przychodni Obwodowej. Nowością będzie uruchomienie chirurgii i laryngologii dziecięcej, chirurgii szczękowej, oraz ortopedii i urologii. Powstanie tu pierwsza w naszym województwie poradnia cytologiczna, zajmująca się badaniami pacjentek podejrzanych o zachorowanie na raka. Poliklinika wprowadzi również gimnastykę leczniczą wraz z masażami dla osób, które uległy wypadkom. W dużej sali wykładowej odbywać się będą odczyty i pogadanki dla społeczeństwa nowohuckiego oraz zebrania naukowe lekarzy. Dużym ułatwieniem dla pacjentów będzie przeniesienie odpowiedniego pomieszczenia na elektrokardiogram. Dotychczas tego rodzaju badania przeprowadzane były w Krakowie.

Na okres świąteczny Teatr Ludo wy przygotował przedstawienie dla dzieci i młodzieży wg powieści Wojciecha Żukrowskiego „Porwanie w Tiuurliście”. Jest to adaptacja sceniczna Krystyny Skuszanki, w jej reżyserii. Oprawę plastyczną opracował Marian Garlicki, a muzykę Józef Bok. Na zdjęciu: jedna ze scen zbiorowych.

W tej chwili trwają tu ostatnie prace wykończeniowe. Poszczególne gabinety cieszą oko estetycznie pomalowanymi ścianami, w kilku odcieniach. W pokojach dla najmłodszych pacjentów zastosowano żywe barwy, gdzie niegdzie nawet sufity są kolorowe. Stwarza to miłą, „bajkową” atmosferę dla dzieci, które zwykle odwieżdżają lekarzy z lękiem i niechęcią.

pozostałoby w tej chwili zaaplować do mieszkańców naszej dzielnicy, aby nowe, piękne pomieszczenia utrzymywali zawsze w należytym porządku i czystości. Poliklinika będzie wzorcową przychodnią nie tylko w Nowej Hucie, ale i w całym Krakowie.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że dotychczas zajmowane przez służbę zdrowia budynki na osiedlu A-1 zostaną przekazane na mieszkaniową, zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem.

Tak pokrótce przedstawia się sprawa nowohuckiej polikliniki, do której wrócimy jeszcze po jej uruchomieniu, aby zapoznać się bliżej z pracą nową, tak potrzebną placówką służby zdrowia.

B. STYLO

Czysty z kolcem „Poemat pedagogiczny”

Rzecz wydarzyła się w dniu wigilii. Przed sklepem spożywczym przy ul. Nowotki rozszedła niewiasta tłuczka dziesięcioletniego chłopca. Bije go po twarzy, kopie, klnąc przy tym niewybrednie. Wokół inkwizytora i jego ofiary zbiera się gromadka dzieci: któryś ze starszych przechodniów próbuje interweniować.

— Dlaczego pani bije chłopca?

— Postąpił szczeniaka do sklepu i zgubił mi pięćset złotych. Nauczę go drugiego raz.

Argument nie do odparcia. Zdetonowany mężczyzna odchodzi.

Trochę wcześniej, miesiąc listopad 1958. Na jednym z podwojek osiedla B-1 rozwrzeszczane dzieci biegają za wroną z przetrzęconym skrzydłem. Rzucają w nią kamieniami tłamszą w rękach, usiłują zmusić do lotu. Okrutna zabawa.

Po co ci było niefortunny obrońco zwierząt wtrącać się do dziecięcych igraszek? Zostałeś zmieszany z błotem przez mamusię rozbawionych dzieciaków, one przecież lepiej wiedzą czym powinny zajmować się ich pociechy.

Jeszcze jeden kwiatek, tym razem świąteczny, tradycyjny itd. — kolednicy. Czy nie spotkaliście przypadkiem w tramwajach półpijanych dwunastolatków? Bo ja spotkałem, nieśli szopkę, zdartym, ochrypłym głosem śpiewali koledy i natrętnie żebrał o pieniądze.

Tradycja — świetnie, ale kiedy tradycja staje się

pretekstem do zebrania i pijaństwa wśród dzieci, to złą jest tradycją.

„Zebyscie se dobrze żyli i herbatkę z wódką pili na ten nowy rok”.

Chciałbym wiedzieć jak zapatruje się nauczycielstwo szkół podstawowych na koledników? Czy przed wypuszczeniem dzieciaków na ferie świąteczne powieźdiano im coś na temat koledników i połączonej z tym tak częstej zebrani, czy wreszcie rodzice wiedzą, że ich malcy uprawiają tego rodzaju proceder? Na szczescie na zdrowie, na ten nowy rok... — wypij se synku kieliszek, zagryź kielbaskę. Od drzwi do drzwi chodzą podchmieleni malcy rozrzucając garście owsa po mieszkaniach. Później jest podziat „docho-du” i nieodzwonna biału-ka.

— Co sobie kupisz za te pieniądze — pytam malca.

— Papieroska, panie szanowny, winka.

O pedagogiko na wynos, pedagogiko „świętalna”. Wszystko zaczyna się tutaj i kończy na tym, żeby w niedziele z rodzicami pójść do kościoła. Nowe buty, nowe ubranie, umyte ręce i szyja — „jak cię widzą, tak cię piszą”.

To nie uogólnienie, nie obrażajcie się wszyscy hurtem. Znam dzieci i ich rodziców, którzy zasługują na szacunek ze wszech miar, ale są i inni.

Więc w Nowym Roku życzę im, ażeby spojrzeli na siebie nowymi oczyma i zrozumieli, że źle postępują.

LEP

Czytelnicy piszą

Sprawa, o której pisze nasz Czytelnik MIECZYSLAW GRUSZKA nie jest nowa. Niedbalstwo budowniczych naszego miasta mocno już, w różnej formie odczuł jego mieszkańcy.

Do osiedla A-1 przylgnęła opinia pechowego. Nie tak dawno mieliśmy okazję oglądać fatalne plansze, po których pozostało tylko wspomnienie zmarzonych ponad stu tys. złotych.

Obecnie — czytujemy list Czytelnika — „stokilkadziesiąt mieszkań zostało wytopionych przez komisję do remontu. Sciany działowe pierwotnie zbudowane były z płyt pianobetonowych, które zeschnęły i powstały w nich szpary. Remont polega na uzupełnieniu luk w ścianach drewnianymi kłami i obiciu ich statką. Trzy lata temu moje mieszkanie „wyremontowane” zostało w ten sposób (kosztem kilkunastu tysięcy złotych), a obecnie znów przeznaczono je do remontu. Remont polega na tym, że nie tylko koszty jego wykonania. Lokatorem, których mieszkania przekazuje się do remontu trzeba zapewnić mieszkania zastępcze. A więc znów koszty, kłopot i dla lokatorów i dla władz kwaterekowych”.

Ten list o karygodnym niedbalstwie i marnotrawstwie adresuujemy do Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.

Agresorek radzi...



W teczce redakcyjnej znalazłem dzisiaj ciekawą list który przysłał p. Zygmunt Maczek zamieszkały na osiedlu A-Z. Ponieważ sprawa jest szczególnie bolesna przytaczam fragmenty listu naszego Czytelnika. — „Drogi Agresorku! Przed kilkoma dniami udało mi się tanio kupić ciuchowy garnitur. Marynarka pasuje jak ulał, ale spodnie są na gościa o trzy numery grubszego, a poza tym nie odpowiada mi szerokość nogawek. Nie chcę wyglądać jak emerytowany bosman. Wypadałoby spodnie zwinąć i odrobnie skrócić. Zwróciłem się z tym do dwóch zakładów krawieckich na terenie Nowej Huty i... zostałem odprawiony z kwitkiem. Dom Mody „Stylo” i „Elegancja” nie chcą się zhańbić przeróbką, a na terenie całej Nowej Huty nie ma zakładu wykonującego

podobne prace. Na prywatnego zaś krawca nie mam pieniędzy. Czy nie można by uruchomić tu podobnego punktu usługowego? A może takie istnieje, tylko nie chcą się ujawnić? Mam wrażenie Agresorku, że napisałbyś o nich gdyby dały jakiś znak życia”.

Miły Czytelniku, Twoja sprawa jest z góry przegrana. Prędko i tanio nikt ci spodni nie przerobi. Ze swojego doświadczenia wiem jednak, że spodnie nie są niezbędną częścią garderoby. Doskonale można się bez nich obejść. Nie bądź zadowolony, kto widział, żeby w wieku atomu wciąż jeszcze chodzili w spodniach, które zdecydowanie kępują swobodę ruchu? Kup sobie zamiast nich piękną obrozę, a za powodzenie na zabawie karnawałowej ręczę.

Co do tych punktów przeróbkowo — usługowych to masz trochę racji. Większość ludzi chodzi jednak w spodniach, które trzeba od czasu do czasu przerabiać. Poszczekam trochę w tej sprawie. Więc nie martw się głowa do góry.

WAŻNE DLA CHORYCH!

Kierownictwo VII Dzielnicowej Przychodni Obwodowej w Nowej Hucie zawiadamia mieszkańców osiedli B-31, 32, 33, C-31, 32, 33 i wszystkie osiedla D, iż od dnia 12 stycznia 1959 roku korzystać będą z pomocy lekarskiej i pielęgniarzkiej (w ramach tzw. lecznictwa podstawowego) w Dzielnicowej Przychodni Rejonowej 3/VII na os. C-33 bl. 24 (obok Prokuratury).

OGŁOSZENIA DROBNE

MAKSYMOWSKA Helena zgubiła przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.
ZYLSKI Tadeusz zgubił przepustkę stałą nr 39819 wydaną w Hucie im. Lenina.
SZYPUŁA Stanisław zgubił przepustkę tymczasową nr 35963 wydaną w Hucie im. Lenina.
PIETRZAK Maria zgubiła przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.
MATYKIEWICZ Andrzej zgubił przepustkę stałą nr 30068 wydaną w Hucie im. Lenina.

KRATUL Mieczysław zgubił legitymację związkową wydaną przez Związek Zawodowy Hutników.
KRZYK Edward zgubił przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.
LUKASIEWICZ Wacław zgubił przepustkę stałą wydaną w Hucie im. Lenina.
FORYSIŃSKI Adam zgubił legitymację Związków Zawodowych Włóknarzy nr 485660 wydaną w Łodzi w 1952 r.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99, Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Frasowa, Wielopole 1.

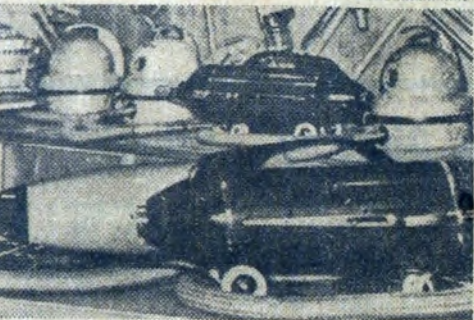
Świat w foto



Architektura raczej niezwykła i jakaś dziwna: ratusz w stolicy Norwegii — Oslo. Dwie identyczne niemal wieże, połączone niewysokim budynkiem. Zegar ratuszowy w miejscu też raczej nigdy niespotykanym. Zamiast w górę — zupełnie nisko. W każdym razie oryginalnie.



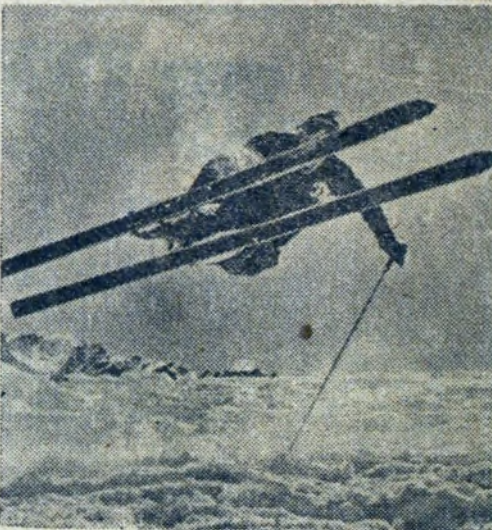
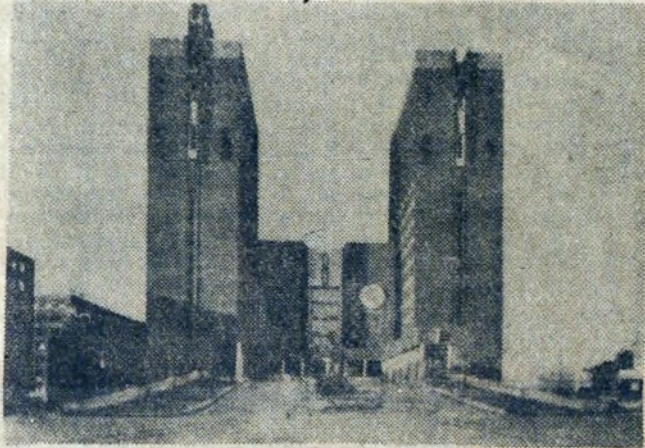
Moda na włosy o całej gamie odcieni, od jasnyniebieskich, seledynowych do różowych, zatacza na zachodzie coraz szersze kręgi. Fryzurę można zmieniać nawet z dnia na dzień, tworzą ją bowiem... taka oto praktyczna nylonowa peruka dla dam.



Do wyboru i do koloru, a co najważniejsze po cenie dużo niższej, od dotychczasowych! Importowanych pralek elektrycznych, lodówek i odkurzaczy, jest w naszych sklepach pod dostatkiem. Można nawet dokonać zakupu, korzystając z dogodnych płynących z ratulnej sprzedaży tych wspaniałości.

g
r
a
n
i
c
y

Z imponującym rozmachem przebiega rozbudowa Leningradu. Planuje się tu budowę kilku nowych, wielkich i bardzo nowoczesnych pod względem urbanistycznym, osiedli mieszkaniowych. Obok — makietę jednego z osiedli projektowanych na rok 1959.



Tegoroczna zima sprawia, miłośnikom białego szaleństwa w każdym razie jak dotąd — same zawady. Pogoda jest raczej wiosenna czy też jesienna, ale w żadnym wypadku zimowa. Jak tu wybrać się „na deski”, i gdzie właściwie szukać śniegu? Możemy zdradzić tajemnicę: jest go pod dostatkiem w Bad Oberriesenthal w NRD, gdzie nawet w czasie świąt odbyły się skoki narciarskie i skąd pochodzi ta fotografia.

Jacek Żukowski

Nieugaszony płomień

(FRAGMENT)

Wcześniej zapadał zmierzch. Czapy śniegu zwiślały z dachu nad malutkie okno. Wiatr tłukł o szyby oszronem natarczywie i przejmująco; wpałał do izby przez komin rozdmuchując w piecu iskry. Rdzawy poblask podpełzał po podłodze, aż do stołu, oświetlając schyłego, nad nim człowieka. Zarys głowy chwiał się na przeciwległej ścianie ogromnym cieniem. Człowiek pisał. Ostro zacięte pióro stawiało drobne, nieco pochyle litery.

„Pieskowa Skata 3 marzec 1863 rok. Piśzę Wam z obozu Langiewicza. Postanowiłem zostać tutaj...”

Spojrzał na palenisko. Drobne iskry trzepotały pod blachą ledwie się tłąc, ogień zamierał.

O tym był najgłębiej przekonany, trzeba tutaj zostać. W nieznaną polskiej wsi o dziwnej nazwie Pieskowa Skata, w oddziale człowieka, o którego przekonaniach, oddaniu sprawie i zdolnościach strategicznych miał wyrobione zdanie. A jednak nie odepierał się. O krok granica zachodnia, tam jest Hercen, przyjaciele. Tu ludzie z partii białych, kierujący powstaniem patrzył na niego niechętnym okiem — Rosjanin. Ale są i patrioci, lud, drухowie serdeczni.

Cóż kiedy nie w ich rękach ster sprawy. Czy daremny był trud i poświęcenie, czy na to najlepsi szli do więzień, czy po to wzniecał bunt, by widzieć jego kłęk...

Inny marzył mu się czyn. Ale za mocno go ukochał, by stracić wiarę. Sytuacja była ciężka, siły powstańcze nikłe, należało oczekiwać najgorszego, ale to nie znaczy, by opuszczać ręce.

Wrócił do przerwanej listu.

„... Mało nadziei na to, że się coś zrobi, spróbujemy. Wasz A. P.”

Za oknem słychać było gwar, skrzypnęły drzwi sionki, ktoś otrząpywał buty na progu. Weszli do izby dwaj, wysocy, w myśliwskich kurtkach, osnieżeni, widać wprost z drogi. Rozglądali się nic nie dostrzegając w półmroku.

Andrzeju Afanasiewicz, jesteście?

O, to dobrze. Pozwólcie, że Wam przedstawię — nasz nowy adiutant Maurycy Sienawski — kapitan Andrzej Afanasiewicz Potiebnia.

Błysnęła lampa naftowa rzucając potrójny, coraz węższy krąg światła na stół, podłogę i pułap.

Jakie wieści? Złe. Wojska carskie idą trzema kolumnami. Doniesiono że z Wolbromia wyruszyła już kolumna Szachowskiego. Docierają do Wielmoża. Olkusz opuściły oddziały Metzlena. Kolumna Stolzenwalda idzie wprost z Miechowa na Pieskową Skatę. Jutro mogą tu być. Dziś o 9-tej wszyscy oficerowie mają być w sztabie.

Usta adiutanta drżały, w oczach czałał się strach. Czy, czy daleko stąd do granicy?

Andrzej uśmiechnął się lekko. — Nie, granica jest tuż, niecałe 20 kilometrów. Ale... dlaczego pan pyta?

— Klęska jest nieuchronna, przecież wytłukł nas jak robactwo. Wszelki opór jest bezcelowy.

— Tak pan sądzi? — Andrzej przestał się uśmiechać.

— Nic nie sędzę, wiem. Strailem cały swój majątek. Dwór spalony, chłopstwo się rozpierzchło.

Światło lampy wyrwało z półcienia twarz mężczyzny zaostając ich rysy. Sienawski miał się jak zwierzątko pragnące wydostać się z matni.

Cała nadzieja we Francji. Powinni pomóc. Przecież nie można walczyć chłopstwem, kosami, to nie czasy Kościuszki. Zresztą więcej z nimi kłopotu niż pożytku.

Andrzej wstał. Twarz miał bledszą niż zwykle, w przymrużonych oczach krótkowidza zapaliły się migotliwe błyski. Gorycz dławila mu głos, gdy rzucił temu szlachcicowi, co był podobny do szczura na tonącym okręcie, oskarżenie.

Jeszcze nie wszystko stracone, płomień buntu dopiero rozgorzał. Wiele jest drzew na podsypanie ognia. Gdyby je wszystkie rzucono mógłby powstać pożar niezagaszony, ogarniający cały ten kraj. Ale czy panowie zechcą, wy się boicie tych rosochatych chłopskich drzew, boicie się pożaru mogącego spalić i wasze dobra. Wolność, ale nie za cenę chłopskiej wolności — o to czego chcecie. Uchylenie dekretów uwłaszczeniowych gasi w zarodku bunt. Nie pójdą chłopcy do pańskiego powstania, jak te iskry w palenisku gaśnie sprawa. Trzeba wicheru, by rozdmuchać żar w płomienie.

Czuł w sobie moc wielką, przypomniał Jarostawa Dabrowskiego, Sierakowskiego, przecież ludzie nie brak. Ale jest też bogata szlachta, magnaci; oni boją się rewolucji, bardziej cenią majątek niż wolność. To oni grabarze powstania liczący na zachodnie mocarstwa, tacy jak ten adiutant zapinający kurtkę, by jak najszybciej stąd wyjść, by uciec...

Ogień w kominie przygasł. Izba napelniał mrok, tylko od okna sączył się jaśniejszy refleks śniegu.

Cofali się. Po całodziennym bitwie pod zamkiem nastąpił odwrót w kierunku Skaty. Zbyt wielka była przewaga nieprzyjaciół. W oddali jak zacięnięta pieś została Maczuga Herkulesa. Przekradali się jarami w stronę miasta. Nim doszli do pierwszych domów natknęli się na ich mieścianców. Wyszli ostrzec.

Nieprzyjaciel obozuje na cmentarzu, duży oddział, palą ogniska.

Powstańcy grupują się wo-

kół dowódców, przeblyskują lufy rusznicy i ostrza kos sztorc wbite. Kos jest dużo las cały. Księżyc oświetla dzi, rzucając ich wydłużone cienie na śnieg. Oddziały kierują się w stronę cmentarza.

Obok Andrzeja Potiebnia biegnie Smiechowski, dalej dział generała Jeziorańskiego. Są już pod cmentarnym rem. Śnieg chrzęści pod nogami, zapada się... Pierwsza straża przerywają ciszę, nie ma rozkazu natarcia. L dzie przypadają do zasp.

Słychać głos Langiewicza wydusimy ich tu jak szczur w jamie!

I zaraz jak echo odpowie — nic nie wydusimy, jeżeli nie skoczmy przez mur.

Stul tam pysk — Langiewicz nie lubi doradców. Sowie, co należy robić. Ogień staje się coraz gęstszy. Na skoczenie za późno. Cofać się.

Do uciekających powstalców strzelają jak do zajętych. Padają z rozłożonymi rękami obejmując ziemię ostatnim ściskiem. Andrzej patrzy swój oddział — chłopskie kłuski, uboga broń, twarze cięte, ani cienia trwożliwości. Tak tylko stoją dęba podczas burzy — nieporuszane. Piorun może je rozstrząść, ale nigdy ugiąć.

Chłopi patrzył na swego dowódcę, nie pierwszy już wprowadzi ich w bój, i chociaż mówił nieco odmiennie, jednak dla wszystkich zrozumiałe brzmiało słowa — za Waszą i naszą wolność.

Andrzej wyrzywa najbliższemu stojącemu kose, w drugiej ręce pistolet.

Naprzód, naprzód! Kule gwizdają blisko, śmieją się blisko. Lufy carskich karabinów mierzą w pierś sjanina. Nie słyszy zakleń, prób — Andrzej Afanasiewicz — wróć, nie możesz naratać. Langiewicz z pauciekają. Andrzej...

Nie zatrzymają go przyjaciele. Serce, które tak mocno ukochało wolność nie złożyło kompromisu. I biegnie rewlucjonista przeciw tyranii carski oficer na czele powstanców.

Naprzód!

Kula trafiła pierś. Andrzej Potiebnia osuwa się na śnieg barwiąc go na polską chorągiew. Czerwień i biel. Krew wolno wsiąka w śnieg.

Szumiały wierzyby nad grobem 90 lat. I wydarto go z mi i zapomnieniu. Zbyt gwałtowny był płomień jego życia by mógł go zgasić wiek.

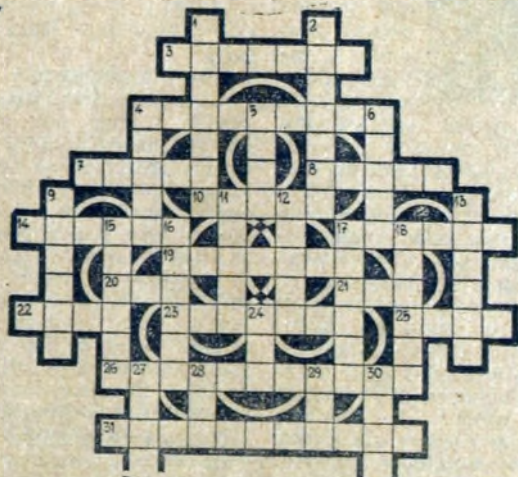
Na płycie pod którą powstały prochy polskich powstalców i prochy rosyjskiego kapitana szkarlatają się wieńce całej Polski. Od górników chłopów i żołnierzy. I je wieniec od dzieci. Chciano żożyć pieczęć milczenia świadectwie wieczystej przyjaźni. Ale pamięć ludu jest trwałsza. Za to że ukochał na de wszystko wolność — polskie nie zapomną go serca.

POZIOMO: 3. Pieczęć, 4. Osrodek węglowy w Związku Radzieckim, 7. Klocek, 8. Gatunek margaryny, 10. Okładki za pieniądze, 14. Miasto nad Wisłoką, 17. Miasto na linii Kutno-Ostrów Wielkopolski, 19. Podeszwa buta, 20. Wąz-dusić, 21. Faza księżycowa, 22. Kojarzy się z liberum, 23. Chrzęszcz, 25. Jajeczka rybie, 26. Odosobnienie ludzi w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemii, 31. Przyrząd do zbierania naboju elektrycznych;

PIONOWO: 1. Kieruje statkiem, 2. Minsto powiatowe w woj. wrocławskim, 4. Ma je róża, 5. Uroczysty strój, 6. Główna arteria serca, 9. Miesiąc letni, 11. Kwiaty ogrodowe, 12. Rzemieślnik wiejski, 13. Narzędzie górniks, 15. Miasto w woj. gdańskim, 16. Antonim białej, 17. Taniec kabaretowy, 18. Niebezpieczeństwo górskie, 24. Inicjaly jednego z ministerstw, 27. Czasem go próbują dzielić na czworo, 28. Pierwiastek promieniotwórczy, 29. Bohaterka elementarza, 30. Reklama miejska.

Rozwiązania należy przesyłać na adres redakcji w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Czytelnicy, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi otrzymają drogą losowania nagrody książkowe.

KRZYŻÓWKA



NAGRODY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie zadań z nr. 62-63 otrzymują: 1. Maria Grajek, Nowa Huta A-Z bl. 3a/5, 2. Kazimierz Załasiński, Nowa Huta A-31, bl. 4/41, 3. Waleria Batluk, Nowa

Huta C-31, bl. 1/41, 5. Zygmunt Skrzyplński, Nowa Huta A-25, bl. 7a/24, 5. Henryk Moniewski, Nowa Huta D-31, bl. 22/14, 6. Zdzisław Krzyśiak, Nowa Huta, ul. Hutników 15/87.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 64 (104)

POZIOMO: 3. Kaszmir, 6. organizator, 8. sad, 9. dżem, 11. kosa, 14. trawa, 15. Grażyna, 16. skalpel, 23. lloczyn, 24. rad, 25. USA, 26. as, 29. br, 30. kraj, 31. etyka, 33. rysa, 35. żywica, 36. grest, 37. nowator.

PIONOWO: 1. rataj, 2. pirat, 3. Krzyżacy, 5. tomasyzna, 7. Italia, 10. metal, 11. klasy, 12. osa, 13. lep, 16. rybak, 17. żarna, 18. Nida, 20. knur, 21. ilany, 22. egida, 23. sektor, 28. wyżyna, 29. Balaton, 31. Rzym, 34. susz.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 65 (105)

POZIOMO: 3. dorsz, 6. recepta, 7. fa, 10. sernik, 12. dratwa, 13. pęk, 14. trakt, 15. yardy, 16. sztocht, 19. Rabat, 20. granat, 23. wszak, 26. komunizm, 28. realista, 30. raro, 31. tlen, 32. Finlandia, 33. Ify, 34. kra.

PIONOWO: 1. pole, 2. oset, 3. orangutan, 5. Katarzyna, 7. politechnika, 8. pediatra, 9. kwadrans, 11. kapot, 12. dukat, 17. balon, 18. warta, 21. ramiona, 22. torpeda, 24. kilofy, 25. tartak, 27. ulan, 28. Irena.